„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 27 „Prawdy."

Ewangelia na czwartą niedzielę po Świątkach.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał podle jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, cy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Św. Łukasz w rozdziale V, wiersz. 1—11.

Najmilsi! Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby odkupić ludzi z niewoli szatańskiej a zarazem niebo im otworzyć. Dzieła zaś swego dokonał w ten sposób, że ludzi nauczył, w co mają wierzyć, aby byli dobrymi i świętymi, wskazał drogę, po której mają postępować, aby doszli do wiecznej szczęśliwości a następnie ofiarował się Bogu Ojcu za grzechy ludzkie na górze Kalwaryi. Zbawca więc nasz posłużył się przy wykonaniu dzieła odkupienia ludzkiego potrójnym urzędem: nauczycielskim, pasterskim i kapłańskim. A kiedy Pan nasz odchodził do nieba, dalszę prowadzenie dzieła zbawienia ludzi zlecił Kościołowi św. Oto taki rozkaz dał apostołom: „Idąc na wszystek świat opowiadajcie ewangielią wszemu stworzeniu". Zbawca przeto nasz wysyłając uczniów swych na cały świat, dał im taką samą władzę, jaką sam od Ojca swego otrzymał, powierzył im potrójny urząd nauczycielski, ka-

płański i pasterski. Dziś właśnie wyjaśnię znaczenie go potrójnego urzędu.

Jezus Chrystus uczynił apostołów nauczycielami ludu i opowiadaczami swej świętej Ewangelii. Mieli oni Boską naukę ogłaszać po całym świecie, aby ją wszyscy ludzie poznali i zbawieni być mogli. Aby ich do tego usposobić, iżby trudny urząd nauczycielski spełniać należycie mogli, przyrzekł im Pan Jezus ciągłą swą obecność i zesłał im Ducha św., aby ich wszelkiej prawdy nauczył i od każdego błędu bronił. W taki to sposób Jezus Chrystus włożył na apostołów urząd nauczycielski: mieli oni prawo i obowiązek opowiadania wszędy nauki Bożej, potępienia błędów, gdyby jakie wynikły. W razie zaś nieporozumień, jakie powstawały między wiernymi w sprawie wiary, mieli orzekać stanowczo, czego się wierni trzymać powinni. I apostołowie spełniali gorliwie swój urząd, opowiadali oni naprzód Ewangielią w żydowskiej ziemi, później w Samaryi i we wszystkich królestwach świata a nie lękali się ani trudów, ani ucisku, ani żadnych prześladowań. Szli ochotnie za naukę, którą głosili, na męczeństwa i na śmierć. Tak to, Najmilsi, spełniali apostołowie urząd nauczycielski, który im Zbawiciel nasz powierzył, tak to wykonywali oni prawa i obowiązki, które z tym świętym urzędem nauczycielskim włożył Jezus Chrystus na apostołów i urząd kapłański. Mieli oni być Jego szafarzami i z niewyczerpanych skarbów Jego zasług winni byli tyle ludziom udzielać, ileby potrzeba było do pojednania ich z Bogiem i do uczynienia ich świętymi. Dał im tedy władzę spełniania niekrwawej ofiary Nowego Przymierza, gdy przy ustanowieniu jej mówił im: „Czyńcie to na moją pamiątkę". Dał im również władzę szafowania świętych sakramentów, a szczególniej dał im władzę odpuszczenia grzechów: „Idąc — mówił im — nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego". A innym razem powiedział znów do nich: „Weźmijcie Ducha św., których grzechy odpuścicie, są im odpuszczone a których zatrzymacie, są im zatrzymane". Apostołowie spełniali urząd kapłański z wielką świętością. Posiadamy na to w Piśmie św. wiele dowodów. Składali oni świętą Ofiarę, bo o nich i o wiernych czytamy: „Co dzień też trwając jednomyślnie w kościele, a łamiąc chleb po domach, pożywali pokarm z radością i w prostocie serdecznej". Słowa te znaczą tyle: Apostołowie i wierni chodzili z początku do kościoła Jerozolimskiego i tam się modlili, następnie, ponieważ nie mieli jeszcze własnego kościoła, zgromadzili się po domach i tam służbę Bożą spełniali, obdzielając wier-

nych Ciałem Pańskiem. A do swej pomocy wybierali mężów zacnych i poświęcali ich na dyakonów, kapłanów i biskupów. Nie ulega przeto wątpliwości, że apostołowie, po odejściu swego Mistrza, zaraz spełniali urząd kapłański, jaki od Zbawiciela otrzymali, a spełniali go w całej swojej obszerności. Chrystus wreszcie włożył na apostołów urząd pasterski, to jest władzę zarządzania kościołem, a więc władzę stanowienia praw, wymierzania kar i zawieszania takowych. Dał On im, jako swoim namiestnikom, władzę prowadzenia wiernych i rządzenia nimi, gdy mówił do nich: „Jako mię Ojciec posłał, tak ja was posyłam". To jest: pełnomocnictwo, które mi dał Ojciec do usprawiedliwienia ludzi i do czynienia ich świętymi, ja wam przekazuję, będziecie przewodniczyć memu Kościołowi, jak mu ja dotąd przewodniczyłem, będziecie go prowadzić, jak go ja dotąd prowadziłem. I jeszcze wyraźniej powiedział: „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, ten gardzi onym, który mnie posłał". Tymi słowy najwyraźniej pokazał Pan, że każdy z wiernych tak apostołów szanować winien, jak Jego samego, że zniewaga apostoła uważaną będzie jako zniewaga Jego samego, Boga. Dał On im władzę stanowienia praw, gdy rzekł: „Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i na niebie". Słowa związywać i rozwiązywać oznaczeją duchowną władzę stanowienia praw i zawieszania takowych. Dał im również władzę karania przestępców prawa Kościoła św. gdy mówił: „Jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą i onym samym. Jeżeli cię usłucha, pozyskasz brata swego; ale jeżeli cię nie usłucha weźmiej z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo; a jeżeliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi; a jeżeliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik". Mówi tu Zbawiciel nasz o poprawianiu czyli upominaniu braterskiem. Naprzód na cztery oczy każe błądzącego upomnieć, później w obecności jednego lub dwóch świadków toż samo czynić zaleca, gdyby to bez skutku było, wtenczas cała sprawa przed sąd kościelny wytoczona być winna, gdyby przestępca Kościoła nie usłuchał, winien być wyłączony ze zgromadzenia wiernych i poczytany za poganina i publicznego grzesznika. Nie ulega więc zaprzeczeniu, że Zbawiciel nasz zostawił apostołom władzę pasterską, którą ci też spełniali. Uważali się oni zawsze za przewodników całego zgromadzenia chrześciańskiego: nie-

tylko nauczali wiernych, ale i rządzili nimi i stanowili wszystko, co im się zdało potrzebnem do zbawienia ludzi. Wydawali prawa, bo jak wiemy, zebrali się razem w Jerozolimie i tam postanowili, że już odtąd żydowskie prawo obrzędowe nie ma znaczenia. Na przestępców prawa wymierzali kary i to z całą świadomością, że mają ku temu pełnomocnictwo. Taką jest Najmilsi, potrójna władza, której Pan apostołom w swym Kościele udzielił; władza nauczania ludzi drogi zbawienia, pomagania im, aby przyszli do łaski u Boga i byli świętymi, czyli innemi słowy: Uczynił ich Pan Jezus nauczycielami, kapłanami i pasterzami. Czem On sam był dla ludzi za swego życia na ziemi, tem po Jego odejściu zostali apostołowie. Takim to sposobem apostołowie stali się Namiestnikami Chrystusa. Tego co czynili, nie czynili własną powagą, ale w imię Jezusa Chrystusa. Byli oni tylko wykonawcami woli Bożej. Chrystus Pan przez nich działał i posługiwał się nimi, jako narzędziami, aby ludzi nauczać, jednać ich z Bogiem, iżby nie zginęli ci, którzy ocaleni być pragnęli. O jakże wdzięczni być winniśmy Zbawicielowi naszemu za to, iż On taki kierunek nadał Kościołowi swojemu. Jest on najzupełniej zaopatrzony we wszystkie pomoce, mamy światło wśród ciemności światowych, lekarstwo na nasze słabości, przewodnictwo na drodze do zbawienia. Czyńmy dobry użytek z tej potrójnej łaski. Uczmy się chętnie tego, w co wierzyć i co mamy czynić, a co On nam do wierzenia i do zachowania podaje. Korzystajmy z udzielonych nam środków do pozyskania łaski Bożej i do wytrwania w niej, i nie wzbraniajmy się iść drogą prawdy i cnoty, abyśmy tę pielgrzymkę ziemską szczęśliwie odbyli i dostali się do Jezusa Chrystusa, który jest Początkiem i Dokończeniem naszego zbawienia. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.